

Szepty. — Materazzone

Od autora: Bardzo długo mnie nie było. Mam nadzieję, że się spodoba.

Słyszysz?

Dobrze że jesteś

Tak pięknie niedoskonały

Doskonale wpasowany między wiersze

Poezji starych drzew

upadasz powoli jak ostatni liść jesienią a

Pierwszy zimą.

perfekcyjnie ułomny

Sprawnie znajdujesz swoje miejsce

Między słowami innych

Stoisz zapomniany jak otwarta księga

Na pierwszej stronie.

Jesteś.

Bo bez ciebie nic by tu nie było

Tylko teraz bez pamięci o wtedy

Komu by przyszło doświadczać

Nieukniknionych przewrotności losu

Jak domek z kart.

Słyszę.

Dobrze że jestem

Tak pięknie niedoskonały

Doskonale wpasowany między szczeble

Starych białych krat

Upadłem tak dawno że znam tylko

Jesień i zimą.

jestem perfekcyjnie ułomny

Sprawnie tracę swoje miejsce

Między słowami innych

Leżę zapominając jak stara księga

Zamknięta na ostatniej stronie.

Beze mnie nie byłoby tu nic

Tylko teraz niepamiętał bym o wtedy

I komu przyszło doświadczać

Nieuchronnych kolein przewrotnego losu

Rozyspanego jak domek z kart.

Szeptasz jak złodziej przychodzisz nocą

Zaburzasz spokój i nie pozwalasz zasnąć

Spokojnym snem i w końcu wypocząć
Od zachodu by zobaczyć świt lata
Mijają a ciągle nie znam odpowiedzi
Dlaczego wciąż tu jestem.

jesteś.

Tylko tyle ci pozostaje.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Materazzone, dodano 20.06.2022 07:18

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.